

ADAM LITYŃSKI

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu

e-mail: adamlityn@interia.pl

ORCID: 0000-0003-0899-9130

DOI: 10.14746/cph.2022.2.14

O przestępstwach i karach, ale nie tylko

Danuta Janicka to wybitna uczona, doskonale znająca dzieje prawa karnego, myśli prawniczej i nauki prawa karnego okresu XIX i pierwszej połowy XX w. W tym przedmiocie publikowała rozprawy niezwykle, zarówno w czasopismach polskich, jak i zagranicznych, a kilka lat temu ukazało się także jej cenna praca *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku: autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*¹. Tym razem czytelnicy otrzymali od Danuty Janickiej książkę *O przestępstwach, karach i prewencji kryminalnej. Studia z najnowszej historii prawa karnego i nauki prawa* (Toruń 2021, ss. 332). Jest to rzeczywiście, jak wskazuje tytuł, zbiór studiów autorki – studiów, które w większości były już publikowane w pierwszej wersji, a tutaj otrzymały nową szatę i zostały wzbogacone o dalsze przemyślenia autorki i po części o nowe źródła i literaturę. Tak jak poprzednio, autorka zaczyna od Romualda Hubego, którego nazywa ojcem nauki polskiego prawa karnego, kończy zaś na najwybitniejszych polskich przedstawicielach szkoły socjologicznej, na czele z Juliuszem Makarewiczem. Oba te nazwiska kojarzą się oczywiście z dwoma kodeksami z dwóch innych światów: R. Hube z rosyjskim kodeksem karnym z 1845 r. i jego zmodyfikowaną wersją, jakim był *Kodeks kar głównych i poprawczych* z 1847 r. dla Królestwa Polskiego, a J. Makarewicz – z powszechnym kodeksem karnym w odrodzonej II Rzeczypospolitej z 1932 r., potocznie zwanym właśnie kodeksem Makarewicza.

¹ D. Janicka, *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku: autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*, posłowie J. Lachowski, Toruń 2017, ss. 336.

Chronologicznie rzecz ujmując, w przybliżeniu połowa zaprezentowanych w książce tekstów dotyczy czasów, kiedy Polski nie było na mapach świata, a polscy uczeni *nolens volens* byli uczonymi krajów zaborczych. Wszak R. Hube urodził się w 1803 r., a niewiele od niego starszy Franciszek Maciejowski w 1798 r., ale pierwsze dzieło Maciejowskiego (*Wykład prawa karnego w ogólności*) napisane zostało na kanwie *Kodeksu kar głównych i poprawczych* z 1847 r. Edmund Krzymuski, jedyny z wielkich karników polskich – obywateli obcych, który dożył odrodzenia państwa polskiego, urodził się w 1851 r. Z przykrością więc trzeba skonstatować niesympatyczny dla Polaków fakt, że byli to Polacy – uczeni państw zaborczych. W związku z tym na kanwie dzieła Danuty Janickiej chciałbym przybliżyć polską myśl prawniczą i przypomnieć postacię uczonych (i działaczy!) okresu tuż przed trzecim rozbiorem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, okresu walki o ratowanie polskiej państwowości, kiedy to polscy prawnicy stworzyli takie dzieło jak Konstytucja 3 Maja. Musimy się w tym celu przenieść do Oświecenia – Wieku Światła i Rozumu, wieku francuskiej Deklaracji praw człowieka i obywatela oraz rewolucji amerykańskiej i konstytucji amerykańskiej. Do czasów, kiedy w anonimowej książce pod głośnym wkrótce tytułem *O przestępstwach i karach* czytelnicy oddający się lekturze mogli przeczytać słowa, że celem praw powinno być „możliwie największe szczęście dla możliwie największej liczby ludzi”², słowa te w owym roku 1764 dla ludzi Wieku Światła i Rozumu nie były już rewelacją. W wielki, nowy system rozwinięto później Jeremy Bentham³. Rewelacją stała się książka Cesarego Beccarii z całą jej treścią i sposobem jej wyrażenia, a cytowane słowa w istocie oddawały w lapidarnej formie przekonanie u filozofów już zakorzenione: prawo mogło zapewnić szczęście ludzkości i prawo miało zapewnić szczęście ludzkości. Właśnie ludzkości, a więc wszystkim ludziom, całemu społeczeństwu, wszystkim ludziom na Ziemi. Trzeba tylko – bagatela – stworzyć prawo doskonałe. To się da zrobić. Trzeba tylko ustalić naturalne prawa człowieka oraz zlikwidować jakże sprzeczne z nimi prawa obowiązujące; te ostatnie najlepiej po prostu spalić – jak do tego zachęcał Wolter. Były to czasy, gdy filozofów przepełniał entuzjazm dla przekształcania świata, zaprowadzania w nim ładu i doskonalenia go, bo chyba pierwszy raz w dziejach ludzkości zrodziła się powszechna wiara w twórczy rozum, zdolny dokonać zmiany rzeczywistości. Podstawowym narzędziem tej mocy twórczej miało być – to oczywiste dla ówczesnych – prawo⁴, prawo zgodne z prawami naturalnymi człowieka, wsparte na czymś w rodzaju kodeksu naturalnego. Nie przewidywano szczególnych trudności przy ustalaniu treści

² C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. E.S. Rappaport, Warszawa 1959, s. 52.

³ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, Warszawa 1958, s. 17, *passim*.

⁴ Już Andrzej Frycz Modrzewski w doskonałości prawa upatrywał fundamentów trwałości i pomyślności państwa. J. Malarczyk, *Historia doktryn polityczno-prawnych czasów nowożytnych (Odrodzenie i Oświecenie)*, Lublin 1995, s. 73.

owych praw naturalnych, bo służyć miał temu niezawodny rozum, były one racjonalne (próbowano stawiać znak równania między „naturalnym” a „racjonalnym”), zaś język rozumu jest językiem samego Boga – wyjaśniał Jean Jacques Burlamaqui, wywodząc, że „przez Prawo natury rozumie się Prawo, które Bóg narzuca wszystkim ludziom i które mogą oni odkryć i poznać, kierując się samym tylko światłem rozumu [...]”⁵. Tym samym dawne prawo boskie zastępowane było przez prawo naturalne. Montesquieu napisze w *O duchu praw*: „Prawo na ogół jest to rozum ludzki, tyle że władza wszystkimi ludami ziemi; prawa zaś polityczne i cywilne każdego narodu winny być jedynie szczególnymi wypadkami, w których objawia się ten rozum ludzki”⁶, co dosłownie przepisze wkrótce we francuskiej *Wielkiej Encyklopedii*. Posłużenie się rozumem wydawało się względnie proste i skuteczne: kiedy reprezentanci francuskiego narodu przystępowali latem 1789 r. do ustalenia Praw Człowieka i Obywatela, zadanie widziano jako proste i łatwe, bo chodziło o ujawnienie prawd ewidentnych, jasnych jak słońce⁷. W rzeczywistości nic nie było jasne ani oczywiste i paradoksalne było, że tysiącosobowe francuskie Zgromadzenie w takich warunkach po tygodniu niemal jednomyślnie uchwaliło tekst Deklaracji praw człowieka i obywatela, spójny, elegancki⁸, który z satysfakcją czyta się po ponad dwustu latach.

Centralne miejsce w krytyce humanitarystów musiał, co oczywiste, zająć system kar. Okrucieństwo kar, zwłaszcza kwalifikowanych kar śmierci oraz kar mutylacyjnych, sprzeczne jest nie tylko z naturą człowieka, z prawem natury, ale także z umową społeczną. W zakresie procedury karnej krytyce podlegał cały proces inkwizycyjny. Szkoła humanitarna w prawie karnym godziła w prawo monarchii absolutnych, ale w Polsce nie było absolutyzmu. Punktem wyjścia humanitarystów w Europie była krytyka niezmiernie surowego prawa karnego doby feudalnej, czasów absolutyzmu, lecz polskie (ziemskie) prawo karne przez swój system kompozycyjny miało łagodny charakter. Nowoczesna reforma prawa karnego w każdym razie stanowiła zadanie polskich prawników, chociaż wobec sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej nie można było uznawać tej sprawy wówczas za problem pierwszoplanowy.

Myśli i idee Beccarii trafiały nad Wisłę i Wilię; już w 1772 r. traktat Beccarii przełożony został na język polski; mecenasem przekładu był marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski, którego marszałkostwo upamiętniło się zmniejszeniem do 1/5 liczby orzekanych w tym sądzie wyroków śmierci. Nie ma tu miejsca, by rozszerzyć ten wątek, ale dyskusje nad zniesieniem kary śmierci były na porządku dziennym wśród elit polsko-litewskich. Pojawiały się coraz częściej dalsze przekłady

⁵ Cyt. za: P. Hazard, *Mysł europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, tłum. H. Suwała, wstęp S. Pietraszko, Warszawa 1972, s. 143.

⁶ Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kęty 1997, s. 17.

⁷ J. Baszkiewicz, *1789: spory o Prawa Człowieka i Obywatela* [w:] M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Warszawa 1995, s. 203.

⁸ Ibidem.

rozmaitych dzieł oświeconych, w tym bardzo popularnego, zwłaszcza w owych latach w Polsce, Monteskiusza (*O duchu praw*, 1777; *Listy perskie*, 1778), znanego i wybitnego penalisty angielskiego Williama Blackstone'a (*Prawo kryminalne angielskie*, 1786), a także innej znakomitości europejskiego Oświecenia w prawie karnym, Włocha Gaetano Filangieriego (*Nauka prawodawstwa*, 1791–1793). Łatwo przyjmowano tezę, że lepiej zapobiegać przestępstwom niż za nie karać, a dobre prawodawstwo winno spełniać nie tylko wspomniany cel, ale także prowadzić ludzi do możliwie największego szczęścia. „[...] szczęśliwość narodu od praw sprawiedliwych [...] zależy” – stanowiła Konstytucja 3 Maja (art. VII), dając wyraz typowemu w Oświeceniu przekonaniu o możliwości rozwiązania trudnych problemów ludzi i państw za pomocą doskonałego, zgodnego z prawem natury prawa. Tendencje do wprowadzenia zmian w prawie karnym, a zwłaszcza do jego unowocześnienia i skodyfikowania, obejmowały coraz to nowe obszary i ujawniały się także w nauce prawa, odradzającej się po długim okresie zastoju. W opracowanym w 1776 r. projekcie reformy Uniwersytetu w Krakowie Hugo Kołłątaj zalecał utworzenie odrębnej katedry prawa karnego, co kilka lat później zostało zrealizowane. W memoriale o reformie Uniwersytetu znalazło się zalecenie dla wykładowcy prawa karnego, by wykorzystał książkę „margrabiego Beccaria [...] po włosku wydaną”. Obok wykładowcy Antoniego Popławskiego najszerzej program humanitarystów realizował w swoich wykładach inny profesor Uniwersytetu w Krakowie – Sebastian Czochron, autor *Dysertacji o prawodawctwie kryminalnym* (1788); podkreślał on, że prawo karne winno liczyć się z psychiką człowieka i tak kierować jego krokami, by szczęście jednostki zbiegało się ze szczęściem ogółu. Późniejsi wykładowcy, już w czasach Księstwa Warszawskiego: Józef Januszewicz, Walenty Litwiński i Antoni Matakiewicz w czasach Królestwa Polskiego, wyraźnie powoływali się na nauki Beccarii i Filangieriego. Ówczesna literatura polityczno-prawna Rzeczypospolitej miała bowiem nachylenie praktyczne. Abstrakcyjnych rozważań teoretycznych prawie nie było; to, co pisano, nacelowane było na wykorzystanie w praktyce, zwykle w konkretnym momencie. Podobnie w sferze prawa karnego oświeceni Polacy koncentrowali swoje wysiłki nie na teorii, ale na reformach.

Nowe elementy pojawiły się w systemie penitencjarnym Rzeczypospolitej. Już w pierwszej połowie XVIII w. powołano, nieliczne jeszcze, domy poprawy, a pod koniec stulecia także domy pracy przymusowej. W tych ostatnich lokowano zdolnych do pracy włóczęgów i żebraków, wykorzystując ich jako siłę roboczą w manufakturach, ale też dbając o warunki bytowe, kształcenie zawodowe oraz opiekę religijną, która miała spełniać głównie zadania resocjalizacyjne. Z inicjatywy i dzięki staraniom marszałka wielkiego koronnego w 1767 r. powstało w Warszawie nowe więzienie marszałkowskie, w którym stworzono humanitarne warunki pobytu więźniów, zapewniając im pracę, opiekę religijną, lekarską, uważną selekcję więźniów także pod

kątem ich wzajemnego współżycia, pomoc dla biednych opuszczających więzienie i inne nowoczesne rozwiązania.

Ważnym zadaniem była kodyfikacja prawa, z którą można było i należało powiązać jego unowocześnienie. W 1768 r. w prawach kardynalnych zniesiono *ius vitae et necis* feudałów względem chłopów oraz recypowano przepis obowiązującego na Litwie III Statutu o karze śmierci za umyślne mężobójstwo, znosząc w tym zakresie kompozycyjną karę główszczyzny, jaką płacił szlachcic za zabicie plebejusza. Wojskowy kodeks karny z 1775 r. wprowadzał zasadę, że nie ma kary bez odpowiedniego przepisu prawa. Wśród tych częściowych osiągnięć szczególne miejsce zajmują decyzje z 1776 r. Wówczas to konstytucją sejmową zlikwidowano tortury, przy czym uczyniono to bez żadnych warunków i ograniczeń. Zważywszy, iż w przeciwieństwie do innych krajów, które wtedy również weszły na drogę humanitaryzacji prawa karnego (Prusy, Austria), prawo w Rzeczypospolitej nie знаło innych sposobów zmuszania oskarżonego do zeznań – tą decyzją Polska jako drugi kraj po Anglii zniosła całkowicie okrutne środki przymusu w procesie karnym. Konstytucja ta stanowi zatem chlubę humanitarnej myśli w prawie karnym Rzeczypospolitej. Tą samą konstytucją sejmową zniesiono przestępstwo czarów.

Ogólna reforma i odnowa państwa w dobie Sejmu Wielkiego objęła także kwestię reformy i kodyfikacji prawa sądowego, w tym karnego, chociaż w sytuacji Polski nie mogły to być zagadnienia pierwszoplanowe. Przebudowa państwa, w myśl koncepcji Kołłątaja i jego towarzyszy, miała wyrażać się w konstytucjach: politycznej, ekonomicznej i moralnej, ta ostatnia zaś obok rozwoju oświaty miała objąć kodyfikację prawa sądowego. Prawo bowiem zaliczano wówczas, co charakterystyczne, do nauk moralnych, wraz z etyką, ekonomią polityczną, historią, a także niektórymi innymi dyscyplinami, a więc należało do nauk o sposobach postępowania ludzi. Zauważmy, że bazująca na koncepcjach prawnonaturalnych szkoła humanitarna miała tendencję do oceniania prawa z punktu widzenia jego zgodności z prawem natury i umową społeczną; mogło to tylko ułatwić powiązanie etyki z nauką o prawie.

Konstytucja 3 Maja w art. VIII zapowiadała opracowanie i uchwalenie kodeksu, który miał nosić imię Stanisława Augusta. Kiedy w wykonaniu postanowienia Konstytucji 3 Maja przystąpiono do prac kodyfikacyjnych, 28 czerwca 1791 r. piękną mowę programową wygłosił Kołłątaj, dając wyraz swoim humanitarnym przekonaniom i przywołując „margrabię Beccaria”. Kodyfikacja prawa, podobnie jak inne reformy, powstawała pod hasłem kompromisowej „łagodnej rewolucji”, który to termin Kołłątaj zapożyczył od Filangieriego (*pacifica rivoluzione*). Przewodniczył on także pracom komisji koronnej, a pierwszoplanowe role odegrali: prawnik i poeta, późniejszy minister sprawiedliwości w rządzie powstania kościuszkowskiego, Józef Szymanowski, oraz radykalny działacz, poseł, wychowanek Szkoły Rycerskiej – Józef Weysenhoff. W opracowanych tezach przyszłego kodeksu wśród zasadniczych

reguł znalazła się idea równości wobec prawa karnego. Przesłupstwo potraktowane zostało jako czyn społecznie szkodliwy, z podkreśleniem, że czyny niemogące przynieść szkody nie powinny być zakazywane. Ta materialna definicja przestępstwa uzupełniona została podstawową zasadą humanitarnego kierunku w prawie karnym – *nullum crimen, nulla poena sine lege*: „żaden uczynek przestępstwem nie jest, tylko ten, który jest wyraźnym prawem zakazany” i żadna „inna kara wymierzona być nie może, tylko ta, która jest wyraźnym przepisana prawem”⁹ – stanowił projekt Józefa Szymanowskiego do Kodeksu Stanisława Augusta. Wśród zasad odpowiedzialności na plan pierwszy wysunięto wagę czynu określaną wielkością szkody płynącej z występku dla społeczeństwa. Jednocześnie podjęto kwestię winy jako podstawy odpowiedzialności – przestępstwo można popełnić tylko w wypadku działania z nieskrępowaną wolą oraz mając rozeznanie znaczenia czynu. Twórcy projektu jako cel kary widzieli przede wszystkim poprawę przestępcy, a także prewencję ogólną i szczególną. Celem kary miało być, „iżby winowajca powtórnie nie szkodził”, a przede wszystkim kara miała spowodować „poprawę winowajcy i oddanie go nazad lepszym społeczności”¹⁰. „[...] piszący prawo powinien mieć baczące oko, żeby z nich największe dobro spłynąć mogło dla społeczności. Tym dobrem nazywamy poprawę winowajcy [...]”¹¹. Konsekwencją racjonalistycznego podejścia do problemu kary była zasada proporcjonalności kary do szkodliwości społecznej czynu, z uwzględnieniem jednak strony podmiotowej – stopnia winy. W katalogu kar kodeksowych na czoło wysunięto kary pieniężne oraz pozbawienia wolności. Kary pieniężne miały być miarkowane nie tylko w stosunku do czynu, ale także możliwości majątkowych przestępcy. W toku codziennego postępowania z więźniem należało mieć na uwadze podstawowy cel kary, jakim jest poprawa przestępcy. Kara śmierci w systemie kar projektu dla Korony stała się karą wyjątkową, z której można korzystać tylko w przypadkach szczególnych, gdy zachowanie przy życiu przestępcy staje się niebezpieczne dla społeczeństwa. Samo wykonanie kary pozbawienia życia miało następować w sposób humanitarny. Bardziej radykalny litewski projekt Weyssenhoffa przewidywał natomiast zniesienie kary śmierci, z szerokim uzasadnieniem powtarzającym argumenty najwybitniejszych humanitarystów Zachodu, zarówno oparte na filozoficznych rozważaniach na temat prawa

⁹ *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938, s. 185; zob. też: A. Lityński, *Prawo karne w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1974, t. 5, s. 178–179.

¹⁰ J. Weyssenhoff, *Podział ogólny materii in codice criminali zawartej [w:] Z. Zdrójkowski, Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 r. (nowo odnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, z. 1, s. 113; J. Szymanowski, *Mysli do prospektu prawa kryminalnego [w:] Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 194, 197; zob. też: A. Lityński, *Przesłupstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 152.

¹¹ J. Szymanowski, *Mysli do prospektu...*, s. 194.

społeczeństwa do pozbawiania człowieka życia, jak i argumenty mające uzasadnić bardziej odstraszący charakter kary dożywotniego więzienia, przy jednoczesnym pożytku płynącym z pracy więźnia¹².

Dzieło Sejmu Czteroletniego upadło, ale myśl prawnicza, a zwłaszcza myśl reformy, nie zgasła. W krótkich miesiącach powstania kościuszkowskiego doszło do całkowitej przebudowy systemu prawnego, a wśród wielu spraw nastąpiła radykalna zmiana prawa karnego materialnego i procesowego. W trudnych czasach wojen i rewolucji rządzący chętnie sięgają do prawa karnego jako narzędzia władzy, środka pozbywania się nie tylko wrogów, ale nawet opozycji i konkurentów politycznych. Prawo karne zaś ma wówczas tendencję do zaostrzania się; jakże chętnie podsądnych pozbawia się gwarancji procesowych i łatwo posyła na szafot. Równoległe z polską insurekcją 1794 r. miała miejsce rewolucja we Francji, która także toczyła swoją walkę z wrogiem zewnętrznym; jej dzieje, zwłaszcza okresu terroru, stanowią przykład takiego właśnie operowania prawem karnym. Zupełnie inaczej było nad Wisłą i Wilią. Nie będę tego rozwijać¹³, ograniczę się zatem do jednej tylko kwestii. W 1794 r. miało miejsce skonstruowanie procesu mieszanego, co stanowi pewien ewenement, gdyż nie był on jeszcze znany nigdzie na świecie. Proces mieszany upowszechniony został w Europie przez napoleoński kodeks postępowania karnego z 1808 r. i Francja uważana jest za kolebkę tego typu procesu karnego. Prawo insurekcji z 1794 r. tworzące model mieszany procesu karnego powtarzało treść projektu autorstwa Józefa Szymanowskiego do przygotowywanego w latach 1791–1792 projektu Kodeksu Stanisława Augusta. Okazuje się, że proces mieszany został stworzony przez prawo i praktykę powstania kościuszkowskiego, ale po upadku insurekcji poszedł w zapomnienie.

Wszystko to piszę, by wskazać, że przed Romualdem Hubem byli prawnicy karnicy dużej rangi, usiłujący wprowadzić do polskiego prawa karnego najnowocześniejsze koncepcje filozofii prawa doby Oświecenia: o przestępstwach, karach oraz prewencji kryminalnej – by powtórzyć tu słowa Danuty Janickiej. Myślę zwłaszcza o wielokrotnie tu wspomnianym Józefie Szymanowskim, ale warto przywołać dla pamięci wiele innych nazwisk z czasów o kilkadziesiąt lat wcześniejszych, z lat walki o reformę Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

¹² J. Weysenhoff, *Podział ogólny...*, s. 114–115; zob. też: C. Beccaria, *O przestępstwach...*, s. 143; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 157.

¹³ Powtarzam w tym przedmiocie wcześniejsze ustalenia zawarte w moich pracach: *Sądy i prawo w powstaniu kościuszkowskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988; *Proces karny insurekcji 1794*, Katowice 1983; *Przestępstwa polityczne...*, s. 123–132, a także: *Przestępstwo zdrady kraju w prawie karnym powstania kościuszkowskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, z. 1; *Vergehen gegen den Aufstand im Strafrecht der Kościuszk-Insurrektion*, „Studia Iuridica Silesiana” 1976, t. 1; *Kara śmierci w prawie powstania 1794 roku* [w:] *Dawne sądy i prawo*, Katowice 1984.

Jako wyżej rzekłem, przez 123 lata – między rokiem 1795 a 1918 – prawnicy polscy byli jednocześnie uczonymi obcych państw. Po 1918 r. nastął nowy etap walki o odbudowę Rzeczypospolitej, w której to walce prawnicy wzięli czynny udział.

U progu – jak się później okazało – dwudziestoletniego pokoju prawnicy polscy stanęli przed zadaniami zarówno ogromnymi merytorycznie, jak i o wielkim znaczeniu społeczno-politycznym. „[...] stworzenie jednolitego typu ustawodawstwa jest jednym z głównych zadań jednolitej Polski. Ono ma stać się jednym z najsilniejszych ogniw łączących naszą Ojczyznę w jednolitą całość” – mówił prezydent Komisji Kodyfikacyjnej II RP Franciszek Ksawery Fierich podczas inauguracyjnego posiedzenia Komisji, 10 listopada 1919 r.¹⁴ Nie ulegało wątpliwości, że powrót do dawnego prawa Polski przedrozbiorowej nie był możliwy¹⁵, mimo że niektórzy byli przywiązani do dawnego prawa, zwyczajów, dawnej terminologii¹⁶, a inni nawiązywali do prac kodyfikacyjnych z czasów Sejmu Czteroletniego, upatrując w tym ciągłości myśli kodyfikacyjnej¹⁷. Były to czasy – te z przelomu wieków XIX i XX – kiedy prawo karne było ściśle związane z filozofią; stanowiło ono część ogólniejszych rozważań nad porządkiem świata i naturą człowieka¹⁸.

Nic więc dziwnego, że taka mistrzyni nauki w tej materii jak Danuta Janicka zagadnieniom kodyfikacji polskiego prawa karnego materialnego z 1932 r. poświęciła wiele uwagi, a wzbogaciła nadto naszą wiedzę, prezentując opinię niemieckiej nauki prawa na temat kodeksu Makarewicza. Piszący te słowa zdecydowanie uważa, że Danuta Janicka jest najlepszą polską znawczynią literatury niemieckiej i opinii niemieckich na temat polskiego prawa karnego pierwszej połowy XX stulecia.

Przebieg prac nad kodyfikacją powszechnego prawa karnego materialnego można uznać za znany w wyniku opublikowania przed laty na ten temat mono-

¹⁴ Komisja Kodyfikacyjna. *Dział ogólny*, t. 1, z. 1, Warszawa 1920, s. 13.

¹⁵ W.L. Jaworski, *Najważniejsze zadanie*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1920, r. 18, z. 1–4, s. 2; F.K. Fierich, *Unifikacja ustawodawstwa* [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*, Kraków – Warszawa 1928, s. 263.

¹⁶ P. Dąbkowski, *Dawne prawo polskie a zadania Komisji Kodyfikacyjnej*, Warszawa 1920, *passim*; W. Rogojski, *Kilka uwag o źródłach, kodyfikacji i układzie nowego kodeksu cywilnego polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, nr 21, s. 170.

¹⁷ J.J. Litauer, *Polskie komisje kodyfikacyjne. Rzut oka na poprzedniczki Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 40, *passim*; E.S. Rappaport, *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1920, t. 3, s. 98–99 oraz „Przegląd Prawa i Administracji” 1920, t. XLV, s. 31–45; *Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, t. 1, z. 13, s. 6; zob. też: K. Sójka-Zielińska, *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, z. 2, s. 279.

¹⁸ M. Wąsowicz, *Kara w polskiej myśli prawniczej w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, z. 1, s. 71; zob. też: G. Rejman, *Juliusz Makarewicz – polski uczony na przełomie XIX i XX wieku (1872–1955)* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne w poglądach Juliusza Makarewicza*, Lublin 2005, s. 113; D. Szeleszczuk, *Juliusza Makarewicza wizja prawa karnego* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne...*, s. 120 i n.

grafii¹⁹, aczkolwiek w zasadzie nie obejmuje ona prac nad częścią szczególną późniejszego kodeksu karnego z 1932 r. Gruntowne wywody Danuty Janickiej potwierdzają, że głównym twórcą, zwłaszcza części ogólnej, był Juliusz Makarewicz, autor dzieł i konstrukcji wybitnych na skalę światową²⁰. Nie należy wszak pomijać wkładu prac innych członków Komisji Kodyfikacyjnej, w tym Wacława Makowskiego, głównie w odniesieniu do części szczegółowej. Sumując, trzeba w całej rozciągłości podzielić pogląd, że kodeks karny powszechny z 1932 r. jest „uznawany dotąd za niedościgły wzór, tak pod względem treści [...], jak i w wymiarze techniki legislacyjnej”²¹. Omawiane dzieło Danuty Janickiej nie tylko raz jeszcze to potwierdza, ale także wnosi do tej materii nowe wątki i ustalenia.

Długo nikt z historyków prawa nawet nie zainteresował się kwestią kodyfikacji prawa karnego wojskowego; zagadnienie to jako pierwszy podjął Leszek Kania²², a niezwykle pogłębił Tomasz Szczygieł w znakomitej monografii w zasadzie – jak by to wynikało z tytułu – poświęconej wojskowej procedurze karnej, ale faktycznie dającej o wiele więcej treści, niżby to z tytułu wynikało²³. Rzecz w tym, iż skodyfikowanie prawa karnego wojskowego nastąpiło poza Komisją Kodyfikacyjną. Jest to zjawisko samo w sobie ciekawe i godne naukowego wyświetlenia. Prawo karne wojskowe było bowiem jedyną gałęzią prawa sądowego, które zostało skodyfikowane bez udziału Komisji Kodyfikacyjnej. Komisja nigdy nawet nie podjęła dyskusji na temat, czy ma się sprawą prawa wojskowego zająć.

¹⁹ A. Lityński, *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.

²⁰ Zob. zbiór wysokiej klasy rozpraw: A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne...* (Lublin 2005), a tam zwłaszcza rozprawy Adama Redzika i Genowefy Rejman. Warto zauważyć, że najwybitniejsze dzieło J. Makarewicza, „światowe dziedzictwo prawa karnego”, dopiero po ponad stu latach od jego pierwszego (niemieckiego z 1906 r.) wydania doczekało się – z inicjatywy Katedry Prawa Karnego KUL – polskiego wydania: J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, tłum. K. Jakubów, red. A. Grześkowiak, Lublin 2009.

²¹ A. Grześkowiak, *Słowo wstępne* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne...*, s. 7; zob. też: E. Dar-morost-Sierocińska, *Kodyfikacja prawa karnego w 1932 roku a kształtowanie się polskiej myśli prawniczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, z. 1, s. 369.

²² L. Kania, *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w II Rzeczypospolitej* [rozprawa doktorska złożona na WPiA Uniwersytetu Gdańskiego], 2000; idem, *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny*, cz. 1–2, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, z. 2, z. 3–4; idem, *Organizacja prac ustawodawczych w Wojsku Polskim u progu niepodległości II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, z. 1; idem, *Podjęcie prac przygotowawczych w zakresie wojskowego prawa karnego na ziemiach polskich w okresie I wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, z. 3–4; idem, *Żołnierska karta w życiu prof. Wacława Makowskiego*, „Palestra” 2001, z. 5–6.

²³ T. Szczygieł, *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Katowice 2017, ss. 507.

U progu niepodległości w Wojsku Polskim używano aż pięciu źródeł wojskowego prawa karnego materialnego: niemieckiego k.k.w. z 1872 r., rosyjskiego k.k.w., prawa austriackiego, prawa francuskiego – w przybywających dywizjach tzw. błękitnej armii gen. Hallera, a w niektórych formacjach na wschodzie jeszcze nadto opracowanego na własne potrzeby Statutu Wojsk Polskich. Postawiłem niegdyś pytanie²⁴ i próbowałem na nie odpowiedzieć, czy o koncepcji samodzielnego przygotowywania kodeksu wojskowego zdecydował Józef Piłsudski, który nie lubił przewlekłych dysput profesorskich²⁵. Faktem jest, że odbierając (28 kwietnia 1921 r.) nadany mu przez UJ tytuł doktora *honoris causa* prawa, Piłsudski wspominał pierwsze tygodnie niepodległości i mówił o tym, jak to już wówczas utracił zaufanie do możliwości szybkiego działania prawników i tam, gdzie potrzebny był pośpiech, wołał sięgać po pomoc wojskowych aniżeli jurystów²⁶.

Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego z 1928 r. była pospieszna, a pomyślana została jako przejściowa. Koncepcja doraźnej, tymczasowej wojskowej kodyfikacji karnej – zrealizowanej w 1928 r. – była wyrazem niewiary w rychłe zakończenie prac nad powszechną ustawą karną; punktem wyjścia przecież powinno było być uprzednie skodyfikowanie prawa karnego powszechnego. K.k.w. z 1928 r. był z założenia tymczasowy, wydany z myślą o obowiązywaniu do czasu zakończenia prac Komisji Kodyfikacyjnej. Jak wiadomo, k.k.w. z 1928 r. skonstruowany został w oparciu o k.k. rosyjski z 1903 r. Genezę i przebieg wstępnych prac na nowym k.k.w. wiązać należy z finalizowaniem wieloletnich prac nad k.k. powszechnym. Wojskowe prace nad k.k.w. z 1932 r. były krótkie; przebiegały latem 1932 r. Imponuje wojskowa dyscyplina i organizacyjna sprawność, jaką można zaobserwować w toku omawianych prac. Oczywiście, że bez k.k. powszechnego k.k. wojskowy z 1932 r. w ogóle nie mógłby powstać: k.k.w. był w istocie tylko uzupełnieniem k.k. powszechnego²⁷. W 1943 r. w tzw. armii Berlinga kodeks ten został skutecznie i na zawsze wyrzucony „na śmietnik historii” – jakby to powiedzieli ci, którzy go wyrzucili²⁸.

Kiedy w Polsce załamywał się ustrój komunistyczny, u progu nowych czasów wśród licznych inicjatyw pojawiła się także myśl wznowienia działalności Komii-

²⁴ A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce. Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001, s. 24 i n.

²⁵ W 1921 r. Naczelnik Państwa mówił: „Wadą Komisji Kodyfikacyjnej jest, że jej członkowie, przeważnie profesorowie, dążą do doskonałości i przez to opóźniają przygotowanie jednolitych kodeksów. A przecież z punktu widzenia dobra i spójności Państwa znacznie jest rzeczą ważniejszą, byśmy jak najrychlej mieli jednolite prawa, niż żeby one były doskonałe. Ulepszać je możecie później. Znaczenia politycznego jak najrychlejszego zunifikowania praw Panowie nie doceniacie i dlatego zbyt dużo mówicie lub piszecie o zabierających czas subtelnościach jurydycznych”. *Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, t. 1, z. 1, s. 21; por. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, red. i wstęp L. Wasilewski, t. 5, Warszawa 1937, s. 204–205.

²⁶ A. Lityński, *Józef Piłsudski doktorem honoris causa UJ*, „Prawo i Życie” 1990, nr 21.

²⁷ A. Lityński, *Pół wieku kodyfikacji...*, s. 22–26.

²⁸ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 25 i n.

sji Kodyfikacyjnej²⁹. Nie jest wykluczone nawet, iż myśl taka mogła się narodzić niezależnie od siebie w kilku środowiskach, ale znalazła m.in. wyraz w pracach Społecznej Rady Legislacyjnej³⁰. Pojawił się nawet projekt oparty na założeniu, że ustawa z 3 czerwca 1919 r. o Komisji Kodyfikacyjnej (Dz. Praw nr 44, poz. 315) obowiązuje nadal, a powołana na jej podstawie Komisja Kodyfikacyjna przestała istnieć jedynie *de facto*. Uznano, że wznowienie działalności Komisji Kodyfikacyjnej może przeto mieć miejsce na tej podstawie, jednakże celowe jest wprowadzenie pewnych zmian w ustawie, co stało się nawet przedmiotem inicjatywy poselskiej³¹. Koncepcja powrotu do struktury z czasów II RP była więc żywa po upływie ponad 70 lat od powołania Komisji Kodyfikacyjnej, ale w jakże innych czasach ostatecznie jej nie zrealizowano. To zresztą już inne zagadnienie.

Kończąc uwagi na kanwie zbioru jednolitych studiów Danuty Janickiej, trzeba jednoznacznie stwierdzić, że nauka polska – nie tylko dyscyplina historii prawa – wzbogaciła się o dzieło wielkiej klasy. Dzieło to niewątpliwie musi stać się lekturą obowiązkową zarówno dla historyków prawa, jak i specjalistów prawa karnego. Danuta Janicka postawiła poprzeczkę naukową bardzo wysoko. W niedużej książce pomieściła wielkie treści, tak samo jak niegdyś – w 1764 r. – uczynił to pewien markiz z Mediolanu: *Dei delitti e delle pene*.

BIBLIOGRAFIA

- Baszkiewicz J., *1789: spory o Prawa Człowieka i Obywatela* [w:] M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Warszawa 1995.
- Beccaria C., *O przestępstwach i karach*, tłum. E.S. Rappaport, Warszawa 1959.
- Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, Warszawa 1958.
- Darmorost-Sierocińska E., *Kodyfikacja prawa karnego w 1932 roku a kształtowanie się polskiej myśli prawniczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, z. 1.
- Dąbkowski P., *Dawne prawo polskie a zadania Komisji Kodyfikacyjnej*, Warszawa 1920.
- Fierich F.K., *Unifikacja ustawodawstwa* [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*, Kraków – Warszawa 1928.
- Grześkowiak A. (red.), *Prawo karne w poglądach Juliusza Makarewicza*, Lublin 2005.
- Grzybowski S., *Zagadnienia kodyfikacji polskiego prawa cywilnego (organizacja i wyniki pracy 1919–1992)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4.

²⁹ A. Lityński, *Długa droga kodyfikowania prawa cywilnego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, z. 1, s. 358.

³⁰ K. Zawada, *Inicjatywa wznowienia działalności Komisji Kodyfikacyjnej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4, s. 179–180.

³¹ Ibidem. Zob. też: S. Grzybowski, *Zagadnienia kodyfikacji polskiego prawa cywilnego (organizacja i wyniki pracy 1919–1992)*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4, s. 109–111.

- Hazard P., *Mysł europejska w XVIII wieku. Od Monteskiusza do Lessinga*, tłum. H. Suwała, wstęp S. Pietraszko, Warszawa 1972.
- Janicka D., *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku: autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*, posłowie J. Lachowski, Toruń 2017.
- Jaworski W.L., *Najważniejsze zadanie*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1920, r. 18, z. 1–4.
- Kania L., *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny*, cz. 1–2, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, z. 2, z. 3.
- Kania L., *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w II Rzeczypospolitej* [rozprawa doktorska złożona na WPiA Uniwersytetu Gdańskiego], 2000.
- Kania L., *Organizacja prac ustawodawczych w Wojsku Polskim u progu niepodległości II Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2002, z. 1.
- Kania L., *Podjęcie prac przygotowawczych w zakresie wojskowego prawa karnego na ziemiach polskich w okresie I wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2000, z. 3–4.
- Kania L., *Żołnierska karta w życiu prof. Wacława Makowskiego*, „Palestra” 2001, z. 5–6.
- Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938.
- Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, t. 1, z. 1, Warszawa 1920.
- Litauer J.J., *Polskie komisje kodyfikacyjne. Rzut oka na poprzedniczki Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 40.
- Lityński A., *Długa droga kodyfikowania prawa cywilnego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, z. 1.
- Lityński A., *Józef Piłsudski doktorem honoris causa UJ*, „Prawo i Życie” 1990, nr 21.
- Lityński A., *Kara śmierci w prawie powstania 1794 roku [w:] Dawne sądy i prawo*, Katowice 1984.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *Pół wieku kodyfikacji prawa w Polsce. Wybrane zagadnienia*, Tychy 2001.
- Lityński A., *Prawo karne w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1974, t. 5.
- Lityński A., *Proces karny insurekcji 1794*, Katowice 1983.
- Lityński A., *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976.
- Lityński A., *Przestępstwo zdrady kraju w prawie karnym powstania kościuszkowskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, z. 1.
- Lityński, A. *Sądy i prawo w powstaniu kościuszkowskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.
- Lityński A., *Vergehen gegen den Aufstand im Strafrecht der Kościusko-Insurrektion*, „Studia Iuridica Silesiana” 1976, t. 1.
- Lityński A., *Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej. Dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.
- Makarewicz J., *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, tłum. K. Jakubów, red. A. Grześkowiak, Lublin 2009.
- Malarczyk J., *Historia doktryn polityczno-prawnych czasów nowożytnych (Odrodzenie i Oświecenie)*, Lublin 1995.
- Monteskiusz, *O duchu praw*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kęty 1997.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, red. i wstęp L. Wasilewski, t. 5, Warszawa 1937.

- Rappaport E.S., *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1920, t. XLV.
- Rappaport E.S., *Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego w Polsce*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1920, t. 3.
- Rejman G., *Juliusz Makarewicz – polski uczony na przełomie XIX i XX wieku (1872–1955)* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne w poglądach Juliusza Makarewicza*, Lublin 2005.
- Rogojski W., *Kilka uwag o źródłach, kodyfikacji i układzie nowego kodeksu cywilnego polskiego*. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1920, nr 21.
- Sójka-Zielińska K., *Organizacja prac nad kodyfikacją prawa cywilnego w Polsce międzywojennej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, z. 2.
- Szczygiel T., *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Katowice 2017.
- Szeleszczuk D., *Juliusza Makarewicza wizja prawa karnego* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne w poglądach Juliusza Makarewicza*, Lublin 2005.
- Szymanowski J., *Myśli do prospektu prawa kryminalnego* [w:] *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, wyd. S. Borowski, Warszawa 1938.
- Wąsowicz M., *Kara w polskiej myśli prawniczej w XIX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, z. 1.
- Weyssenhoff J., *Podział ogólny materii in codice criminali zawartej* [w:] Z. Zdrójkowski, *Nieznane litewskie prospekty karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 r. (nowo odnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, z. 1.
- Zawada K., *Inicjatywa wznowienia działalności Komisji Kodyfikacyjnej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1992, z. 1–4.